

Fragment relacji świadka historii



WŁADYSŁAW OSTROWSKI

ur. 1938, Kowel



Zakres terytorialny i czasowy	Kowel, 1939
--------------------------------------	-------------

Okupacja sowiecka

Tuż po wkroczeniu Rosjan w 1939 roku zbliżała się rocznica rewolucji październikowej. Oczywiście mama nie wywiesiła żadnej flagi, chociaż był obowiązek wywieszenia czerwonej flagi. I przychodzi jakiś enkawudzista, z pretensją wręcz pyta: *Dlaczego pani nie wywiesiła flagi?* A mama na to: *Ja jestem Polką. - Zaraz, ale w tej chwili to jest władza radziecka, trzeba flagę wywiesić. A mama mówi: Nie, ja nie będę wywieszać. - No, charaszo, uwidi. (No dobrze, zobaczysz). Odwrócił się i poszedł. I wtedy padł błady strach. Oznaczało to, że w każdej chwili, w nocy, nad ranem, w południe mogą przyjść, załadować i wywieźć. Bo tak robiono. Ale, o dziwo, albo tamten enkawudzista był łaskawy, albo zapomniał. W każdym razie nie przyszedł. To było przeżycie dla mamy. Myśmy tego za bardzo nie rozumieli. Ale pamiętam, że zawsze się tak mówiło: poszewka na poduszkę była napełniona sucharami. To był obowiązek. Trochę cukru, soli, zawsze to było przygotowane. W każdej chwili to zawiniątko można było wziąć jako węzełek i mieć ze sobą. Bo to często graniczyło z tym: żyć albo umrzeć.*

Data utworzenia	19 lipca 2018, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Nikola Bielak, Sylwia Pułkownik
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami